№ 125. Kraków 2 Czerwca — Sobota. Rok 1860.

# CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ... [illegible] ...em każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA „CZAS"

| w Krakowie: | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | [illegible] | rocznie | złr. 24 |
| półrocznie | [illegible] | półrocznie | „ 12 |
| kwartalnie | 5 | kwartalnie | „ 6 |
| miesięcznie | 2 | miesięcznie | „ 2 cen. 25 |

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS" Z DODATKIEM.

| w Krakowie: | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | złr. 30 | rocznie | złr. 34 |
| półrocznie | „ 15 | półrocznie | „ 17 |
| kwartalnie | „ 8 | kwartalnie | „ 9 |

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3\frac{1}{2}$ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycyi „Czasu".
LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nie legają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nie przyjmują się.
RĘKOPISMA nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
☛ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

## Kraków 1 czerwca.

W dziennikach wiedeńskich czytamy wzmiankę o nowym okólniku księcia Gorczakowa, w którym żądanie Rosyi na zebraniu posłów obcych mocarstw w Petersburgu wyrażone, aby za pomocą wspólnych i równobrzmiących not zmusić W. Portę do wykonania hattihumajonu, przybiera na pozór daleko mniejsze rozmiary i traci na doniosłości. Minister rosyjski oświadcza w drugim okólniku jak mówią, że żądanie to nie jest wcale absolutne, ale jest tylko jedną z dróg które się gabinetowi petersburskiemu wydają być stósowne aby dojść do celu, ale że nie ma bynajmniéj przez to zamiaru stanąć na przeszkodzie, gdyby się mocarstwa porozumiały że inną drogą iść im wypada.

Jestto potwierdzeniem tego cośmy onegdaj o położeniu sprawy wschodniéj pisali. Rosya nie postawiła sprawy téj stanowczo, ani chce iść w téj chwili na przebój. Korzystać chce tylko z zamętu na południu i z ogólnego stanu rzeczy w Europie, aby sobie sprawę wschodnią przygotować. Nie nakłada koniecznego kierunku, ani się nawet upiera przy swoim projekcie. Zdaje się owszem przystawać na drogę, jaką Porta obrała, to jest na wysłanie komisyi tureckiéj, w któréj ma zasiadać osobiście sam wielki Wezyr. Mehmet Kiprisli pasza objął teraz tę godność, a dotychczasowy Ruždi pasza usunął się, niewiadomo jeszcze z jakiego powodu. Rosya więc ogranicza swe żądanie do tego, aby mocarstwa porozumiały się względem dopilnowania komisyi tureckiéj. Rosya bezwątpienia zgodziłaby się gdyby tylko swego choćby honorowego komisarza przy téj komisyi mieć mogła. Nie dziwilibyśmy się nawet, gdyby Rosya wolała komisyę taką z własnym nadzorem, niż konferencyą. Wpływ jéj niezawodnie więcéj zyskałby na komisyi niż na konferencyi w Paryżu lub w inném mieście europejskiém się odbywającéj, choćby nawet to było możebném. Dla tego też ów drugi okólnik, jeżeli istnieje a wielkie za tem przemawia prawdopodobieństwo, zmniejsza tylko pozornie dążność i doniosłość żądań rosyjskich. Gdyby nawet i do żadnego porozumienia względem nadzoru komisyi tureckiéj nie przyszło, to i tak sam ów krok W. Porty posuwa Rosyę na Wschodzie. Dość na to przeczytać opis przyjęcia nowego konsula rosyjskiego na wyspie Kandyi. Rosya zapewne teraz zmieni wielu swoich konsulów na Wschodzie, a przynajmniéj przesunie ich z jednego miejsca na drugie. Pożegnania i przyjęcia są wyborną sposobnością do oświadczeń, że Rosya za sprawą chrześcian się ujęła. Różne są sposoby do rozszerzania wpływu na Wschodzie, ale trzeba znać świat wschodni. Rosya go zna.

## Korespondencya Czasu.

**Lwów** 27 maja.

(III) (*Spółki handlowe i projekt Banku galicyjskiego dla rolnictwa, przemysłu i handlu*). Niemożemy wreszcie przenieść na sobie, ażeby niezałączyć tu wielce szacownych notat, które z bardzo poważnego otrzymaliśmy źródła. — Spowodowane poufnym artykułu tego rozbiorem, i na prośbę naszą spisane, przyczynią się one niemało do poparcia i uzupełnienia zawartych w nim myśli, wytrawnych swoim i praktycznym na rzecz poglądem. Podajemy je przeto dosłownie jak następuje:

*O Spółkach handlowych.*

*Zawiązanie.* Można zawiązać się w Spółkę lub w towarzystwo akcyjne. Pierwsze zdaje się lepszem tam, gdzie niéidzie o zebranie kapitału kilkumilionowego. — Spółka niejest związana statutami; wolno więc spólnikom każdego czasu zmodyfikować swe czynności i rozszerzyć ich obręb. Do zawiązania Spółki potrzeba tylko ułożyć kontrakt Spółki i na mocy jego zażądać przywileju na zaprowadzenie domu handlowego. Gdyby czas okazał potrzebę powiększenia kapitału, łatwo późniéj żądać zamienienia spółki na towarzystwo akcyjne. Jeśli to nastąpi dopiero po kilkoletniem doświadczeniu, wtenczas i publiczność przekonana o dobroci interesu, chętnie akcye przyjmie po lepszym kursie. Tym sposobem i pierwsi spólnicy mogą mieć wynagrodzenie za swe trudy i poniesione ryzyko.

*Czynności.* 1) Pożyczki na zastawy produktów, papierów publicznych, akcyj złożonych w składach spółki.

2) Zaliczki na produkta zostające w ręku właściciela: zboża na pniu, wełny na owcach itp. Te interesa czynić można tylko z ludźmi pewnymi, i biorąc od nich na wziętą zaliczkę weksel.

3) Eskontowanie weksli z dwoma pewnemi podpisami.

4) Kupowanie i sprzedawanie produktów na obcy rachunek (w komis). Do téj operacyi potrzeba zawiązać stosunki z domami handlowemi różnych miast. Mając polecenie kupna produktu od kupca, i sprzedanie tegóż od obywatela, otrzyma się komisowe od obu stron.

5) Wystawianie weksli na różne miasta; mając bowiem pieniądze za sprzedane produkta w obcem mieście np. w Wrocławiu, zysk jest na sprowadzeniu tych pieniędzy, sprzedając weksle na Wrocław kupcowi, który musi w Wrocławiu za swe towary płacić.

6) Podejmowanie się realizowania kuponów lub eskontowania tychże; wypłacanie w zastępstwie rat do Towarzystwa kredytowego, akcyj kolei żelaznéj galicyjskiéj itp.

7) Przyjmowanie pieniędzy na niski procent na rachunek bieżący. Gdyby weszło w zwyczaj jak za granicą, uważać dom spółki za swego kasyera, składać u niego swe pieniądze i do niego asygnować wszelkie znaczniejsze wypłaty, miałaby spółka tym sposobem znaczny kapitał obcy w obrocie, od którego niski tylko procent płacąc, a wyższy pobierając, mogłaby i dość znaczne zyski realizować, i znaczne robić interesa.

8) Przyjmowanie w depozyt wszelkiego rodzaju wartości, i otwieranie na nie rachunków bieżących.

*Uwagi ogólne.* Zawiązanie spółki powinno być uważane jako interes korzystny dla dającego kapitał, a nie jako ofiara dla dobra ogółu. Interes korzystny zwabi kapitały, a temsamem ogół znajdzie w tem korzyść.

Właściciel ziemi nie więcej powinien mieć prawa żądania ofiar od właściciela kapitału, jak ten ostatni od pierwszego; wspólny tylko interes może rzecz na mocnym gruncie postawić.

Jest rzeczą niewątpliwą, że zawiązanie spółek handlowych po całym kraju byłoby bardzo zbawienne, ale tem bardziej potrzeba ostrożnie do dzieła przystępować. Brak nam ogólnie wiadomości i doświadczenia w tym przedmiocie. Wypada więc zaczynać z jak najmniejszym kapitałem, aby straty, które mógłby ściągnąć brak doświadczenia, były jak najmniej bolesne. Trzeba jednak zapewnić sobie możność powiększenia swego kapitału zakładowego, gdy się z czasem okaże potrzeba i możność działania na większą skalę.

Zdaje się, że złożywszy na początek 50 tysięcy złr. w. a. z obowiązkiem powiększenia z czasem kapitału do 150 lub 200 tysięcy, byłoby bardzo dosyć.

*Administracya.* Naczelna dyrekcya byłaby w ręku komisyi z grona spółki wybranej. Komisya ta składaćby się mogła z trzech członków. Do niej należałaby kontrola czynności urzędników, otwieranie kredytu dla zgłaszających się stron, oznaczanie pożyczek według bieżących wartości zastawów. Czynności te załatwiałaby raz na tydzień zjeżdżając do kancelaryi.

Urzędników na pierwszy moment potrzebaby dwóch:

1. Buchhaltera, którryby był przedstawicielem firmy, prowadził korespondencye i egzekwował czynności przez komisyą zatwierdzone, lub do spraw bieżących spółki należące, i prowadził rachunki wszystkich operacyj.

2. Kasyera, którryby razem był magazynierem, i służył do pomocy w czynnościach biórowych.

Notaty te, które dla przysłużenia się niemi interesantom, pozwoliliśmy sobie do artykułu naszego załączyć, uważaćby można jako próbę urzeczywistnienia zawartych w nim myśli, i jako jego konkluzyą.

Wszakże nie byłby on według naszego zdania zupełnym, jeżelibyśmy nie zwrócili tu uwagi na jedną jeszcze prawdę, której jak długo nie uznamy i nie wprowadzimy w życie, nic nie pomogą nam żadne banki, spółki i jakiegobądź rodzaju pożyczkowe zakłady.

Praca i nakładowy kapitał, są jak wiadomo podstawą każdej przemysłowości i stanowią one główne jej powodzenia warunki. Toż stosuje się w całej mocy i w stopniu jeszcze nierównie wyższym do rolnictwa, gdyż każde tam zaniedbanie lub niedostatek, nie tak łatwo i prędko jak w innych przemysłach daje się potem naprawić. Nie szczędzimyć teraz już wprawdzie ani usiłowań ani starań, by gospodarstwa nasze podtrzymać, ale cóż nam te wysilenia pomogą, kiedy w równejże z niemi mierze i nakładowe kapitały wrócić już niestety nie mogły, i wręcz to sobie powiedzmy, nie wrócą nigdy, jeśli nie powstrzymamy się w nieumiarkowanych wydatkach, które nie tylko, że w lot pochłaniają każdy grosz z takim od ziemi trudem otrzymywany, ale antycypują częstokroć i z przyrodzonych jej zasobów, byle nam tylko użycia na dziś dostarczyła.

Tak jest, próżność to i za nią idący zbytek przedewszystkiem nas trawi, i pominąwszy zbieg innych okoliczności, które zeszedłszy się z nim fatalnie, złe tylko pogorszają, ta to choroba główną jest materyalnego upadku u nas przyczyną, podczas gdy pod względem także moralnym, zgubny na społeczeństwo wpływ jej w coraz widoczniejszych okazuje się skutkach.

Nawykając do przesadnych wymagań, i od warstwy do warstwy tem się przejmując, przyszliśmy wreszcie do tego, że prawie już wszyscy żyjemy zbytkownie, czyli, że obecne tak zwane potrzeby nasze, przechodzą o wiele naszą istotną możność. Obejrzyjmy się tylko po sobie i wyznajmy, wielu nas jest, którzy nie żyją nad skalę? zaprawdę, palcemby ich policzyć nie było trudno. Boć co się stać mogło potrzebą dla pewnych krajów lub klas społecznych, i co tam postępując z zamożnością i towarzyszącym jej rozwojem przemysłu i sztuki, nie stanowi jeszcze bynajmniej zbytku, to przeniesione bezwzględnie w sfery, którym na tych

## Część Literacko-Artystyczna.

### POSIEDZENIE ODDZIAŁU ARCHEOLOGII

*dnia 21 maja r. b. odbyte.*

W dniu tym oddział Towarzystwa miał przyjemność w gronie swojém powitać szanownego gościa, swego korespondenta, jmcp. Edwarda bar. Rastawieckiego, który był obecnym na témże posiedzeniu.

Po odczytaniu protokółu z przeszłego posiedzenia i po podpisaniu go przez przewodniczącego, członek oddziału p. Seredyński Hipolit względem wniosku swego na najbliżéj poprzedniém posiedzeniu uczynionego zapytał, jakim sposobem oddział przyjdzie mu w pomoc co do właściwego umieszczenia płyty pomnikowéj śp. Humberta Szczepana na poniewierkę skazanéj w kruchcie kościoła klasztoru pp. Norbertanek na Zwierzyńcu przy Krakowie. Uchwalono na to. aby wnioskodawcy towarzyszył p. Głębocki Józef celem ułatwień we wyrobieniu pozwolenia wzięcia z dotychczasowego miejsca płyty i odstąpienia jéj do rozporządzalności w myśl wniosku przedstawionego. A gdy się w moc uwagi uczynionéj, co do miejsca przeniesienia, przez p. Głębockiego Józefa zgodzono, aby płyta przerzeczona była w kościele św. Piotra i Pawła apostołów w Krakowie wmurowana, z powodu, że do parafii tegoż (po zniesieniu kościoła WW. Świętych) fundacya śp. Humberta jest przywiązana — natedy przewodniczący p. Zebrawski Teofil, a za nim wnioskodawca p. Seredyński Hipolit oświadczyli się na spół ponieść wszystkie koszta wyniknąć ztąd mogące *).

Członek X. Serwatowski Waleryan złożył spis treści 42 kawałków z dokumentów różnych w ratuszu (w dawnych czasach Wietnicą zwanym) krakowskim przechowywanych, a do użytku Towarzystwu naukowemu dozwolonych.

Sekretarz złożył oddziałowi ofiarowany dla Towarzystwa dar przez Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego pod tytułem „Tatry z 80 rycinami" (w Krakowie w Wydawnictwie dzieł naukowych i katolickich r. 1860) przez niego napisane i rycinami przezeń robionemi ozdobione. Co oddział przyjmując z zadowoleniem, wystósował podziękowanie autorowi.

Sekretarz, daléj, złożył monety stare nadesłane sobie ze Lwowa przez p. Hipolita Stupnickiego od pewnego obywatela w Galicyi zamieszkałego, przy wale Trajana znalezione, w ilości sztuk 28, które według spisu zrobionego przez p. Strzelbickiego Marcina następnie się okazują:

1) Moneta miedziana (bardzo rzadka) z wyobrażeniem na jednéj stronie i napisem: SANCTA MARIA — a na odwrotnéj wyobrażenie dwóch panujących, przy jednym napis *Rex*, a przy drugim *Dux*. Wedle Lelewela Joachima jestto pieniądz węgierski z 13go wieku, ale zdaje się być dawniejszy.

2—3) Teodozyusza monetka miedziana — jedna z krzyżem, a druga z wieńcem.

4) Arkadyusza monetka miedziana.

5—24) Monet miedzianych zatartych sztuk 20.

25) Grosz koronny Zygmunta III z r. 1613 srebrny.

26) Denar Władysława Jagiellończyka srebrny.

27) Grosz Stanisława Augusta z r. 1767.

28) Trzy grosze srebrne Fryderyka 1783 pruskie.

Członek p. Seredyński Hipolit złożył monety dawne, przesłane przez p. Rogawskiego Karola, od p. Pozowskiego Ignacego, ze wsi Pośmiechy, które według oznaczenia przez p. Strzelbickiego Marcina, są następujące, w ilości sztuk 159.

1—13) Augusta III groszy miedzianych z lat 1754 i 1755 — sztuk 13.

14—43) Tegoż szelągi miedziane z lat 1751, 1752, 1753, 1754, 1755 — sztuk 29.

44—50) Stanisława Augusta, trojaki miedziane, z lat: 1767, 1775, 1779, 1786 — i z miedzi krajowej, z lat 1787, 1791 — sztuk 6.

51—56) Tegoż grosze miedziane z lat: 1765, 1767, 1787, 1792 — sztuk 6.

57) Tegoż półgroszek z r. 1768.

58—59) Tegoż, denary miedziane z roku 1768 — sztuk 2.

60—62) Trojaki miedziane 2 z roku 1794 i grosz miedziany z r. 1794 z herbem austryackim.

63—66) Trojaki miedziane 4 z r. 1831.

67) Napoleona I moneta włoska miedziana (trzy centymy stanowiąca).

68—69) Monety dwie miedziane z czasów rzeczypospolitej francuskiej, 5 centymów wyobrażające z r. 5go rew.

70—71) Jerzego III moneta miedziana z r. 1799 i medal religijny angielski.

72—75) Papieskie monety miedziane 5, 3 i 1 centym wyobrażające i ½ bajoka.

76—79) Pruskie miedziane 3 fenigi i 3 sztuki po jednym fenigu.

80—92) Ruskie monety miedziane z różnych lat, razem sztuk 12.

93—117) Jana Kazimierza, denarów miedzianych sztuk 25.

118—120) Srebrne starte 3 sztuki monet.

121—159) Miedzianych startych sztuk 39.

P. Seredyński Hipolit, zdał sprawę z odwiedzin kościoła ś. Michała, oświadczając, iż z grobowisk nic się nie dało wydobyć na korzyść ciekawości historycznej — wszakże, że X. Janota Eugieniusz (2gi członek komisyi do tego przeznaczonej) przy pomocy jego zdjął napisy nagrobkowe jak najdokładniej ze wszystkich pomników tegoż kościoła.

Tenże p. Seredyński Hipolit, odczytał podanie przez siebie wypracowane do Dyrekcyi muzeum giermańskiego w Norymberdze bliżej oznaczające możebność zetknięcia się z nim oddziału starożytniczego w Towarzystwie naukowem krakowskiem mianowicie w sposobie wzajemnéj wymiany bądź pierwotworów, bądź kopij pomników, czy to piśmiennych, czy innych jakich, a krajowości odpowiadających.

Poczem Radwański Jan, sekretarz, na wydelegowanie w skutek wniosku zbiór napisów pomnikowych na celu mającego, a uczynionego przez prezesa Towarzystwa p. Majera Józefa, na posiedzeniu zbiorowem 2 Oddziałów, moralnego i starożytniczego, na dniu 12 marca r. b. przez tegoż zwołanem (dla utworzenia oddziału historycznego i filologicznego względem czuwania nad psowaniem języka), a koleją rzeczy przelanego na oddział starożytniczy, na którego posiedzeniu

*) O tym Humbercie cudzoziemcu zawstydzającym w swoim czasie stan obywatelski w kraju, patrz „*Program popisu uczniów instytutu technicznego krakowskiego*" roku pańskiego 1841 (a roku istnienia tegoż instytutu siódmego), gdzie znajduje się rzecz pod tytułem: „Urządzenie instytutu założonego przez Szczepana Humberta dla biednych uczniów z parafii WW. ŚŚ. w r. 1827" celem kształcenia ich na dobrych rękodzielników i rzemieślników, i gdzie oraz jest życiorys pod napisem: „Krótka wiadomość o życiu śp. Szczepana Humberta" skreślony przez śp. Ludwika Kosickiego dyrektora tegoż instytutu technicznego w Krakowie. Na czele tego programu jest wizerunek przerzeczonego zmarłego dobroczyńcy rysowany na kamieniu przez śp. Wrońskiego Piotra byłego ucznia na ostatnich kursach tegoż instytutu, a potém w nim nauczyciela rysunku i litografii, ze szkodą wcześnie zmarłego po r. 1850.

warunkach zbywa, staje się w nich natychmiast zbytkiem.

Ulegają mu też u nas najmniej, albo nawet i wcale tylko zamożni obywatele, którzy nie wiele więcej mając potrzeb nad te, jakie przyswojono sobie na mniejszych i zgoła drobnych majątkach, nie można utrzymywać, ażeby żyli zbytkownie.— Gdy bowiem wystarcza im ku temu łatwo tylko jakaś cząstka dochodów, których resztę przeznaczyć mogą już to na nakład i obrotowy kapitał, już to na pomnożenie rezerwowego funduszu, tamci pędzeni żądzą dorównywania możniejszym od siebie, podkopują swe gospodarstwo, a za niem całe niekiedy swe mienie.

Wszakże nie na tem koniec. Przykład, który we wszystkiem idzie z góry, począł zarazą tą przenikać i niższe już nawet społeczeństwa klasy. I nie dziw — bo wszędzie urabiać się musi pewny duchowy dobry czy zły kierunek; nie mając zaś dosyć czasu i sposobności, by się samodzielnie nań zdobyć, przyswajają one sobie zwykle te żywioły, przybierają taki obyczaj, jakie im się ze sfery ukształcenia i socyalnej przewagi gotowe już strzęzą. Zabrakło im niestety budujących z téj strony codziennego życia przykładów— uledz więc oczywiście musiały takim, jakie im się jedynie podają.

Stąd ów niepokój, nieukontentowanie powszechne, owa jakaś gorączka trawiąca wszystkie niemal społeczne warstwy. Stąd nieład w pojęciach i uczuciach, który nie dopuszcza już prawie nikomu chętnie pozostać w swéj sferze, i który rozpościerając się stopniowo aż do domostw i domków, wygania z nich szczęśliwe zadowolenie z cząstki jaką Opatrzność każdemu wyznaczyć chciała, i zaludnia je natomiast próżnością, zawiścią i niezaspokojonemi nigdy żądzami.

## Lwów 29 maja.

(z) Wystawa obrazów wzbogaciła się niespodzianie bardzo znakomitym nabytkiem. Przywieziono temi dniami z Wiednia kilkadziesiąt obrazów z galeryi niegdyś radzcy dworu bawarskiego ś. p. Adamowicza. Dostały się one w spadku p. Rejsingerowi, tutejszemu dyrektorowi akademii technicznéj, a ten udzielił je na wystawę. Mają być między niemi prawdziwe Rubensy, Carlo Dolce i inne dobrych mistrzów dzieła, w ogóle obrazy wielkiéj wartości artystycznéj.

Pora kąpielna wywabiła już z miasta wielu zwykłych onego mieszkańców. Literaci nasi rozjeżdżają się także, chcąc wypocząć i odetchnąć wiejskiém powietrzem. Przed kilku dniami Wincenty Pol wyjechał na kilka miesięcy do Lubienia. Karol Szajnocha udaje się w góry do Korczyna, gdzie od lat kilku zwykł lato przepędzać. Ksawery Godebski kustosz biblioteki Ossolińskich bawi w Truskawcu. W tym roku będziemy mieli ułatwioną komunikacyę z Lubieniem, zacznie albowiem od czerwca chodzić omnibus tam i napowrót, z początku dwa razy na tydzień w sobotę i w poniedziałek, ażeby ułatwić Lwowianom możność czynienia wycieczek niedzielnych na tańcujące wieczory, bez których się tam zapewne nie obejdzie; jeżeliby zaś okazała się potrzeba, omnibus i częściéj w innych dniach tygodnia przychodzić ma. Jest to wygodna podróżna kareta, mogąca pomieścić ośm osób.

Po ustąpieniu p. Domicyana Mieczkowskiego z posady którą w bibliotece Ossolińskich po ś. p. Łobeskim zajmował, posadę tę obejmuje od 1go czerwca b. r. p. Mieczysław Romanowski znany w literaturze ze swych utworów poetycznych.

W teatrze śpiewa p. Helena Zawiszanka. Śpiew jéj zachwyca znawców. Po czterech występach wyjeżdża ztąd do Pesztu. Na pożegnanie wystąpi podobno jeszcze w koncercie w Towarzystwie muzyczném. Teatr polski, zrażony przeszłoroczném niepowodzeniem w Czerniowcach i brakiem obszernego tamże lokalu, udaje się w tym roku z początkiem lipca do Tarnowa. Kolej żelazna dozwoli i daléj mieszkającym osobom korzystać z przyjemności widowisk polskich w Tarnowie. Dyrektor teatru p. Smochowski jeździł w zeszłym tygodniu do Tarnowa i Krakowa, dla poczynienia potrzebnych urządzeń.

W sobotę dnia 26go b. m. odbył się zwykły doroczny popis w szkole muzycznéj p. Wilczopolskiéj. Odegrano kilka sztuk koncertowych. Salony zakładu p. Wilczopolskiéj zaledwie mogły pomieścić liczbę zaproszonych gości, którzy zawsze z wielką przyjemnością uczęszczają na te popisy.

## Wiedeń 31 maja.

☐ Otwarcie Rady Państwa odbyło się dzisiaj w sali namiestnictwa o godzinie 11éj zrana. O 9éj wszyscy członkowie byli na mszy św. w kaplicy cesarskiéj. Po mszy udali się na miejsce posiedzeń pojedyncze. Sala jest tak mała, że na większą ilość członków niebyłoby miejsca. W ławkach ustawionych przodem do okien i do krzesła prezydyalnego, zasiedli radzcy porządkiem alfabetycznym. Jedni weneccyanie nie trzymali się tego porządku i zasiedli wszyscy trzej razem na końcu. Prezes, Arcyksiążę Rajner, miał po prawém ręku Arcyksiążąt Wilhelma i Leopolda i Arcybiskupa Rauschera; po lewém Ministrów. Tak ci ostatni, jak wszyscy prawie radzcy byli w mundurach to jeneralskich, to radzców tajnych, to nareszcie stanowych, inni we frakach. Arcyksiążę Rajner zagaił otwarcie mową czytaną, w któréj wyłożył wielkość powołania Rady Państwa i jéj udział w wyrobieniu dalszéj organizacyi, do któréj zaliczył i reprezentacye prowincyonalne. Wszyscy członkowie złożyli potém przepisaną przysięgę. Porządek obrad o którym pisałem, z pod téj przysięgi wyjętym został. Bieg obrad będzie przeto publiczności wiadomy. Wielu członków Rady oświadczyło się za tém jeszcze wczoraj stanowczo. Opinia publiczna może wpływem swoim w tak ważnych pracach być pomocną. Rada Państwa powołana przez Cesarza do mówienia sumiennie, nie może zapomnieć, że stoi między tronem a ludami państwa. Wspólność działania może tylko doprowadzić do celu. Hr. Apponyi i hr. Andrassy przemówili w tym duchu łączenia sił i życzeń prowincyonalnych, stawiając obecność swoją w radzie ogólnéj całego państwa w dowód, że wszyscy uważają jedność i całość za główne podstawy monarchii. Następnie Arcyksiążę Prezes mianował wiceprezesami hr. Nostiz i hr. Szögyenyi a Rada wybrała z łona swego czterech kontrolerów. Posiedzenie następne nie zostało oznaczonem. Jutro cała Rada państwa będzie na posłuchaniu u Cesarza.

Wiadomości z Sycylii nagle wojskom królewskim stały się niepomyślnemi. Mówiono już wczoraj o cofnięciu się tych wojsk z Palermo. Wypadki ze strony Piemontu, zdaje się, że się zbliżają. Uważają tu odwołanie posła piemonckiego z Neapolu za rzecz nieochybną.

## Poznań 27 maja.

Sprawa objęta interpelacyą dep. Niegolewskiego, dotąd najżywiéj zajmuje tu publiczność wszystkich stanów i obu narodowości; a między ludnością żydowską niemal oburzenie wzbudziła, osobliwie dla tego podobno, że te machinacye od wielu lat podkopywały handel i kredyt w mieście i w kraju naszym. Broszura mieszcząca w sobie interpellacyę spiesznie rozsprzedaną została, lubo nakład kilka tysięcy egzemplarzy wynosił, a drugie wydanie jest także bliskiem wyczerpnięcia. Kilka z osób wymienionych i oskarżonych w interpelacyi, wystąpiło po pismach publicznych usprawiedliwiając się i zaprzeczając udziału, lecz oświadczenia te nieprzekonywają opinii publicznéj, dla któréj fakta i motywa tak wyraźne i jasne, takiemi dowodami poparte, mają znaczenie, a tylko wyrok sądowy wskutku surowego a publicznie prowadzonego śledztwa, gdyby mógł wypaść uniewinniająco dla obwinionych, byłby w stanie zachwiać przekonanie publiczności w prawdziwość twierdzeń interpelanta; że zaś dotąd nie słychać o ścisłém sądowém śledztwie, to jeszcze silniéj popiera oskarżenia i twierdzenia p. Niegolewskiego. Interpelacya ta obok wykrycia strasznych knowań, tę jeszcze przyniosła korzyść, że wykryła dążności tak zwanego związku rewolucyjnego w Londynie; każdy bowiem mniéj nawet oświecony, lecz uczciwy człowiek przekona się o zgubności kierunku tych ludzi, a zarazem o ich niedołęztwie, że tyle lat się oszukiwać dawali. Jeśli więc dotąd za łaską Opatrzności nie znaleźli w kraju nikogo, coby do ich wspólnictwa się przyznawał i zasady ich dzielił, to tém mniéj teraz, skoro program ich nacechowany obrzydliwym socyalizmem, na jaw wydanym został. Odkrycie to ustrzeże nas od ladajakich wpływów zagranicznych, często szkodliwych, jeśli z duchem i dążnością kraju niezgodnych.

Nowy naczelny prezes p. Bonin wyjechał do Bydgoszczy. Urzędowanie jego żadnym dotąd ważnym czynem się nie objawiło; przykre jednak sprawiło wrażenie, iż użył nazwy prowincyi poznańskiéj zamiast W. Ks. Poznańskiego, w odezwie donoszącéj o objęciu zarządu naszego kraju. Z Berlina dochodzą wieści, że p. Bonin ma od Księcia Rejenta i od ministeryum udzieloną sobie bardzo rozległą, niemal dyskrecyonalną władzę tak co do osób, jako i co do różnych ważnych kwestyj i interesów Księstwa naszego, do których w pierwszym rzędzie liczą sprawę Towarzystw Kredytowych, wymagającą rychłego, a dla kraju korzystniejszego załatwienia, a która pomimo niekorzystnego obrotu, jaki wzięła w obradach obu Izb berlińskich, nie może pozostać długo w zawieszeniu. Sprawa ta na ostatniem posiedzeniu Izby niższéj wprowadzona, spowodowała ostatniego mowcę z trybuny, którym był poseł tutejszy, do nader żywych a bolesnych wyrazów, o uczuciu, z jakiem posłowie tutejsi do kraju wracają. Z mowy od tronu, zamykającéj Izby, widziemy, że projekta podatkowe, usunięte przez Izbę wyższą, jak również wiele innych, które tenże sam los spotkał, przyszłéj legislaturze znów przedłożonemi być mają. Dowodzi to oryginalności konstytucyonalizmu tutejszego, dotąd bowiem prawa raz odrzuconego, przynajmniéj to samo ministeryum w tym samym składzie Izby, w krajach reprezentacyjnych, nigdy powtórnie nie wnosiło. Może nominacyę nowych parów rząd tymczasem złamie opozycyę Izby wyższéj, ale też wtenczas złamie zarazem wszelką powagę reprezentacyi krajowéj.

## Wiedeń 31 maja.

Dziś przed południem nastąpiło otwarcie zwiększonéj Rady państwa, poprzedzone nabożeństwem w kaplicy zamkowéj, na które członkowie Rady otrzymali zaproszenia. Wychodząc ztamtąd, każdy z nich dostał bilet z numerem oznaczającym miejsce które ma zająć w sali, obrad stosownie do porządku abecadłowego nazwisk swoich. Arcyksiążęta, kardynałowie i ministrowie mają oddzielne krzesła. Pierwsze dziś posiedzenie przeznaczone było na otwarcie Rady i złożenie przysięgi, któréj rota miała być, jak pisze *Oestr. Ztg* następująca:

„Przysięgnij przed Bogiem Wszechmogącym na honor i wierność, iż przyrzekasz Najjaśniejszemu najpotężniejszemu Monarsze i Panu Franciszkowi Józefowi I z Bożéj łaski Cesarzowi Austryackiemu, królowi Węgierskiemu i Czeskiemu itd. naszemu najmiłościwszemu Panu niezłomną wierność, i we wszystkich naradach będziesz tylko miał dobro monarchii na baczeniu, i że powierzony Ci za najwyższem zaufaniem głos w zwiększonéj radzie państwa dawać będziesz wedle własnego widzenia i przekonania, zdala od wszelkiego obcego wpływu. Przyrzeczesz także uroczyście trzymać się ściśle i punktualnie przepisów porządku czynności.“

Na to odpowiadał przysięgający: „Chcę wiernie wykonać to wszystko co mi teraz przedstawiono i com we wszystkiém dokładnie zrozumiał“.

Ustęp jednak tyczący się regulaminu, został podobno z roty przysięgi wykreślony. Dano członkom rady zapewnienie, iż wyciągi z obrad będą ogłaszane o ile można rozciągle. Stenografowie przysięgą związani są, nikomu nie udzielać wiadomości o obradach, a inni sprawozdawcy dziennikarscy wpuszczani nie będą. Dla tego zapewne dzienniki będą mogły to tylko donieść o obradach téj korporacyi, co znajdą urzędownie ogłoszone lub udzielone sobie. Następne posiedzenia nie zaraz się rozpoczną, gdyż bióra wyznaczone przez Prezesa mają się poprzednio zajmować przygotowaniem czynności. Obrady mają trwać do połowy sierpnia, w ogóle przeto około dwóch miesięcy.

Przepis czynności Rady składa się z 32 paragrafów. Nie są one w niczém podobne do przepisu obrad w zgromadzeniach wydających uchwały, a rozbiór ich podany przez *Oestr. Ztg* nie ma innego celu jak tylko wykazanie, że są niewzruszone i bardzo stósowne. Ważniejszém jest co pisze *Donau Ztg* o przedmiotach obrad. Mówi ona, że Rada oprócz zapowiedzianego układu budżetu i sprawdzenia obrachunków z wydatków, zająć się ma reformą prawodawstwa cywilnego, a mianowicie przygotowaniem postępowania jawnego i ustnego. Czy atoli instytucya, w któréj zaledwie parę prawników zasiada, jest stósowną do takiéj przemiany magistraturą? Inny przedmiot obrad odnosić się ma do ustanowienia prawnéj stopy procentowéj. Główną atoli rzeczą będzie dla Rady zajmowanie się finansowemi kwestyami. *Donau Ztg* powiada, że wątpi, aby powaga nowo utworzonéj korporacyi zyskała co na tém, gdyby ją otoczono zewnętrznemi formami wspaniałości, co ma znaczyć, czyby zyskała powaga korporacyi, gdyby ją parlamentarnemi przywilejami uposażono. Zapytanie to, niewiemy do kogo wystósowane, skoro odpowiedzieć na nie może tylko *Oestr. Ztg*, któréj żądania i życzenia daléj nie sięgają. Ze względu jednak na cechę półurzędową *Donau Ztg*, przytaczamy co takowa mówi daléj: „Do obrony szczególnych interesów każdéj z osobna części państwa, powołane są *reprezentacye krajowe*; zatém ożywione więcéj życie polityczne, do którego wola Monarchy zamierza wezwać ludy, oczywiście, że bardziéj się objawiać będzie w organach reprezentacyjnych, których zadaniem będzie stać się środkiem żywotnego, rodzajnego, współdziałania ludów pod względem prowincyonalnéj ważności.“

— J. C. K. Ap. Mość zamianował sekretarza rady państwa, radzcę sekcyjnego Karola Roschmann-Hörburg, radzcą dworu i pierwszym sekretarzem rady państwa; a sekretarza nadwornego i koncepistę rady państwa Dra Edwarda Kauziani, trzecim sekretarzem rady państwa, z tytułem i stopniem radzcy sekcyjnego.

— Minister spraw wewnętrznych hr. Gołuchowski, rozporządzeniem z dnia 27 maja zniósł urzędy pretur politycznych w Dalmacyi, które istniały w Zadarze, Spalato, Dubrowniku i Kadarze (Zara,

---

d. 27 marca b. r. przewodniczący pan Żebrawski Teofil postawił go znów dla załatwienia (patrz sprawozdanie z marca r. b. *Czas* Nr 91 z dnia 20 kwietnia r. b.) — odczytał wyrób swój o formie zebrania napisów z nagrobków, pomników, płyt pamiątkowych w kościołach lub gmachach publicznych znajdujących się; co sformułowane w te kilka uwag przywodzi się tutaj *):

„1) Opis historyczny, kto fundował, kto robił „a czasem kto ustawiał pomnik, nagrobek i t. d. „komu na co, za co itd. o ile tylko notatki w a„ktach jakich świadczą, lub o ile podanie niesie, „a przy tem ważniejsze okoliczności, jeśli jakie się „przydarzyły.

„2) Opis miejsca pomnikowego, po któréj stro„nie kościoła wewnątrz czy zewnątrz, po którym „głównie boku kościoła, po lewym czy po pra„wym, w jakiej długości kościoła i jakiej jego czę„ści, w jakiej wysokości od poziomu lub czy z po„ziomem się łączy, a przytem zmiany co do tego „jeśli jakie kiedy zaszły.

„Co do 2go najlepiejby się dogodziło, aby był, „choćby najprostszy plan kościoła narysowany, a „części jego nawy, krzyże, kaplice, łuki, kolumny „itp. aby były liczbami oznaczone, podług któ„rych odnieśćby się można do miejsca pomnika, „nagrobku itd.

„3) Opis formy pomnika, gatunek materyału, „przydatki, lub czy kiedy nie był przerabiany, „albo nowym zastępywany, nareszcie rysunek jego „ile możności.

„4) Kopia wierna napisu, z tą samą ilością wier„szy, a w wierszach z tą samą ilością wyrazów, a „w wyrazach z tą samą ilością liter, z odstępami „i wymiarem odpowiednim, w zmniejszeniu (rozu„mie się przez się), jak na pomniku literami jak „na pomniku, wielkiemi czy małymi, kursywą czy „nie, początkowymi (inicyałami kapitalikami) czy „nie— drukowymi lub piśmiennymi, wyrazami cał„kowitymi lub skracanymi, z przestankami, z od„działkami jak na pomniku — a wszędzie bez po„prawiania błędów, gdzieby jakie były lub się być „zdawały.

„5) Rysunek (o planie było wyżej) architekto„niczny lub perspektywiczny — w ogóle rysunek „wierny, o ile być może kościoła, pomnika, gro„bowca itd.“

A gdy się wytoczyła rzecz, jakimby sposobem dojść do ich zebrania i czy z całéj Galicyi, czy z Krakowa tylko, lub czy z obu razem miejscowości, odpowiada, że wygotował jeszcze dawniej w téj materyi od siebie pismo, ale ze wstępem, który ogół a nie szczegół zadania oddziału obejmuje — więc, gdy się zanosiło przy odczytywaniu rzeczonego wstępu na dłuższe pole rozpraw postanowiono wstrzymać je na teraz a przejść do wykazania saméj formy wzięcia się jak najskuteczniejszego ku dopięciu celu wnioskiem postawionego.

*) Zebranie pomników może być zbytkowe lub proste. Zbytkowe prócz opisu historycznego, architektonicznego itd. może obejmować jeszcze i przydany dobry rysunek, kolorowany nawet, wraz z napisami na obrazku dokładnymi, wiernie jak na pomniku. Zebranie proste, na którem w potrzebie przestać można, przy opisie historycznym, mieć może, jeśli się da, kształt pomnika jak najprościej byle znośnie zrobiony z przyłączeniem w texcie historycznym kopii wiernéj napisu nagrobkowego. Toż rozumieć o kościołach, klasztorach itp.

## ZDANIE MICHAŁA WISZNIEWSKIEGO
*o Bibliotece Polskiéj wydawanéj przez Turowskiego.*

Czytamy w 126 Nrze *Gazety Codziennéj* ustępy z listu Michała Wiszniewskiego pisanego z Genui o wydawnictwie p. Turowskiego:

„Mam to z doświadczenia, — pisze uczony mąż — że czytając dobrych, jak u nas Zygmuntowskich pisarzy, lepiéj się można nauczyć języka polskiego, niż za pomocą gramatyk i słowników; jakoż widzę z waszéj gazety, że na tę myśl trafił kto inny. Ale jaki osobliwszy widok! Oto człowiek sam jeden z mocnem przekonaniem o potrzebie upowszechnienia książek polskich z szesnastego i siedmnastego wieku, porywa się do tego olbrzymiego dzieła, mocuje się, poci, krząta, a tu otacza go tłum ludzi ciekawych, którzy z największą obojętnością, przypatrują się coby on robił. Żaden z przytomnych nie poda mu pomocnéj ręki, żaden słowem nawet niezachęci i odwagi do wytrwania niedoda; żadnemu nieprzyszło nawet do głowy, żeć tu przecie pomagać i bardzo silnie pomagaćby należało. Nigdzie tego niezobaczysz.“

Sąd ten, w oddaleniu od kraju wydany, cokolwiek za ostro karcący, przynajmniéj co do naszego Dziennika i miejscowych stosunków. Zaledwo bowiem pomysł wydawnictwa powstał, i pierwsze zeszyty ukazały się w Sanoku, podnieśliśmy w *Czasie* przedsięwzięcie to do wysokiego znaczenia, chcąc zarówno złamać obojętność większéj publiczności i wygórowane wymagania pedantów, którzy z kopyta domagali się doskonałych wydań Elzewirów, lub takich publikacyj jakie za czasów Ludwika Filipa, Guizot przedsiębrał z pomocą rządu. Niemożna także powiedzieć, żeby *nikt z przytomnych niepodał pomocnéj ręki* p. Turowskiemu, owszem grono ludzi oddanych nauce, otoczyło go, i dopomagało wiadomościami swemi jużto w wyborze przedruków, już w udzielaniu objaśnień i stósownych bibliograficznych rozpraw.

Daléj zaś mówi p. Wiszniewski: „Taki człowiek jak p. Turowski, w Anglii i we Francyi, wszędzie indziéj, znalazłby pomoc pieniężną i literacką, zachęcenie, nawet honorową nagrodę — u nas, nikt nawet od preferansa dla p. Turowskiego nie odstąpi; a przecie, śmiało powiedzieć mogę, że jego wydanie dzieł rzadkich polskich, jest największą dla literatury przysługą, i nikt (prócz Tytusa Działyńskiego), tak wiele dla literatury niezrobił, jak p. Turowski. W dawniejszych czasach, na początku tego wieku, zrobił coś podobnego Mostowski, później z Wilna zrobiono składkę, ale skończyło się na wydaniu Krasickiego i Górnickiego. Opuszczony p. Turowski, chwyta się brzytwy, zaczyna wydawać i późniejsze romanse, czego bardzo żałuję. Robi to może dla przebłagania i ujęcia sobie pań naszych; próżne usiłowanie!“

Prawda jest, że kiedy nakładają u nas na liche książki, nikt niewsparł Wydawnictwa Biblioteki znaczniejszym kapitałem —; lecz i to byłoby niepotrzebne, gdyby tylko każdy dom obywatelski wziął sobie za powinność, prenumerować na tę Bibliotekę niekosztującą rocznie więcéj jak 18 złr. Co się tycze wyrażenia, że *„opuszczony Turowski chwyta się brzytwy i zaczyna wydawać późniejsze romanse“* zachodzi pomyłka daty, albowiem właśnie w samym początku wydawnictwa przed pięciu laty zaczął on uciekać się do tego sposobu przywabienia czytelników; lecz odkąd powieść straciła u nas na wziętości, ogłasza tylko poważniejsze dzieła. Jakkolwiek szanowny Historyk literatury Polskiéj mógł się pomylić w szczegółach, zdanie jego o ważności biblioteki szanujemy, dzieląc z nim zupełnie to, co powiedział, że z czytania starych naszych pisarzy, lepiéj się można nauczyć polskiego języka, niż ze wszystkich gramatyk kleconych tu u nas, najczęściéj przez tych, co sami o duchu języka niemają żadnego wybrażenia.

Spalato, Ragusa, Cattaro), przekazując ich czynności władzom obwodowym. Termin téj przemiany późniéj oznaczonym będzie; urzędnicy zaś pretur przechodzą od 1go czerwca r. b. na stan rozporządzalności.

## Niemcy.

Ponieważ tyle rozprawiano o zamierzonéj podróży Księcia Rejenta Pruskiego nad Ren w celu otwarcia dwóch kolei żelaznych, tojest reńskiéj idącéj ku Luxemburgowi i saarbrucko-trewirskiéj, przypisując téj wycieczce cel zjechania się z Cesarzem Napoleonem, przeto uwaga publiczna zwróciła baczenie swoje na każdy krok i każde słowo Rejenta Prus. W tém wszystkiém atoli nie było nic takiego, coby miało jaką doniosłość polityczną, niewyjmując nawet przemów Księcia. Lekkie dotknięcie sprawy całości Niemiec, było raczéj zadosyć uczynieniem wymaganiom umysłów chciwych jakiegoś głośnego manifestu, aniżeli demonstracyą na zewnątrz. Ani Cesarz Napoleon, ani nawet marszałek Mac-Mahon nie przybyli do Saarbrücken, lecz tylko oprócz posła pruskiego w Paryżu, hr. Pourtalesa, dowódzca francuski w Metz jenerał dywizyi Maray-Monge i burmistrz tameczny bar. Jeanin, którzy w imieniu Cesarza Napoleona powitali Księcia Rejenta w pobliżu granicy francuskiéj i do stołu książęcego zaproszeni byli. Jak donosi *Gazeta Kolońska*, któréj obszerny opis służy nam za materyał, Książę Rejent przemówił z przed stacyi kolei krótkiemi słowy do zgromadzonych, a najważniejszym ustępem są te wyrazy, iż Prusy nigdy niedopuszczą, aby, choćby jedna piędź ziemi niemieckiéj straconą była. Już poprzednio w Kreuznach, miał mowę do księcia minister handlu, lecz ograniczył się na wykazaniu znaczenia ekonomicznego i handlowego kolei. W Trewirze na uczcie danéj przez miasto Księciu Rejentowi, tudzież na balu nic takiego nie zaszło, coby miało jaką cechę polityczną. Książę Rejent wniósł toast za pomyślność miasta. Uroczystości te odbyły się 25go. Orszak Rejenta był liczny i świetny, bo mu towarzyszył syn, kilku mniejszych książąt, ministrowie, jenerałowie itd. Książę Rejent pojechał następnie do córki swojej przez Karlsruhe do Baden, i wrócił przez Frankfurt do Berlina we czwartek 31go maja. Książę Fryderyk Wilhelm wrócił prosto do Poczdamu w niedzielę.

— Przed świętami doniosła była *Gazeta Krzyżowa*, że Książę Rejent dał poznać prof. Simsonowi, prezesowi Izby deputowanych, iż niepowinien był pozwalać rozpraw wchodzących, z okazyi budżetu wojskowego, w zakres najwyższego dowództwa wojska, które jest atrybucyą korony. *Gazeta Pruska* umieszcza dziś również wzmiankę o tém przemówieniu Księcia Rejenta do prezesów obu Izb sejmowych, dodając, że do sejmu należy tylko strona finansowa organizacyi wojskowéj, i że ten powinien się zdala trzymać od strony organizacyjnéj. Jest to przestroga nadal, i to nie na rok przyszły, gdyż następne zebranie Izb ma się rozpocząć już téj jesieni.

— Niektóre dzienniki niemieckie przypisują podróży króla Maksymiliana Bawarskiego do dworów sąsiednich, ważne cele polityczne, sięgające do urzeczywistnienia ulubionéj niegdyś myśli p. Pfordtena: zespolenia całych Niemiec w *tryadzie*, to jest w trójce politycznéj. Wiadomo, że po wielokrotnie p. Pfordten odkąd został ministrem bawarskim i naczelnikiem gabinetu, usiłował zespolić drobne państwa niemieckie w ściśle przymierze, aby tym sposobem stawiać czoło przewadze raz austryackiéj, drugi raz pruskiéj. Myśl ta przez tyle lat żywiona, zapewne nie poszła w zapomnienie nawet po ustąpieniu p. Pfordtena z gabinetu, a obecna jego posada jako posła bawarskiego przy Bundestagu, daje mu owszem sposobność do działania w tym duchu. Czy atoli prawdą jest, co mówią teraz, jakoby król Maksymilian w tym celu porozumieć się chciał osobiście z dworami sąsiedniemi, o tem dopiero będzie można wyrzec z pewnem prawdopodobieństwem wtedy, gdy nastąpi, jak głoszą, zjazd tych panujących w Darmstadzie. Dotychczas polityka bawarska nie zdaje się usprawiedliwiać tego przypuszczenia; widzimy w niéj tylko przechylanie się ku Austryi i niechęć ku Prusom. Inna wieść krąży również co do p. Pfordtena, to jest, że tenże wejdzie do służby austryackiéj, jeźli niedopnie zamierzonéj przez siebie tryady. Nie pierwszy to już wszakże raz o tem czytamy po dziennikach, powtarzanie jednak téj wieści od czasu do czasu ponawiające się, nie jest koniecznie jéj potwierdzeniem.

## Włochy.

Wiadomo, że jenerał Lanza posłany został przez króla neapolitańskiego do Sycylii z władzą bardzo rozciągłą; wiadomo także, że posłannictwo to jak również odezwy przez niego wydane ogłaszające amnestyą i zapowiadające reformy, żadnego prawie nie sprawiły skutku; wiadomo nakoniec z ostatnich depesz, że jak wprzód koncesyami tak późniéj orężem nie powiodło mu się stłumić powstania, i na obu drogach działał równie niepomyślnie. Zamieścimy tu jednak odezwy przez niego wydane, bo jakkolwiek upadły bez skutku i należą już do przeszłości, mają jednak wartość historyczną, a zawsze okazują jak pomylił się rząd neapolitański w sądzie swym o dążeniu i naturze powstania sycylijskiego, gdyż aby go uspokoić, rzucił obietnicę dania Sycylii oddzielnéj administracyi i konstytucyi, kiedy tymczasem Sycylianie chwycili za oręż właśnie w celu połączenia i wyswobodzenia Włoch całych.

Odezwa do Sycylian wydana 18go maja przez jenerała Lanza w charakterze pełnomocnego komisarza królewskiego, brzmi jak następuje:

„Sycylianie! Stając na mojéj ziemi rodzinnéj, czuję raczéj smutek niźli radość, gdyż widzę miasto Palermo w żałobie z powodu srogich zdarzeń w dniach ostatnich. Pociesza mię jedynie myśl, że przysłany tutaj zostałem przez naszego wspaniałomyślnego monarchę, jako nadzwyczajny komisarz, jako jego *alter ego*, dla uspokojenia wyspy. Gdy ten cel osiągniętym zostanie, książę z familii królewskiéj, wybrany już na namiestnika przez J. K. Mość, stanie pomiędzy wami. Przybędzie on z posłannictwem spełnienia wszystkiego tego co może być dla nas najlepszem; z zupełną władzą administrowania, budowania dróg, kolei żelaznych i wznoszenia wszelkich dzieł użytecznych ogółowi. Przybędzie, aby dać jak największy rozwój waszemu przemysłowi i bogactwu krajowemu, aby obdarzyć kraj środkami wskazanemi przez doświadczenie za najstósowniejsze do podniesienia naszéj cywilizacyi i naszéj pomyślności.

„Gdyby nasz dobry król mniéj zważał na wasze nieszczęścia, to ufając w słuszność swéj sprawy, oczekiwałby spokojnie dopóki z czasem nieuznanoby jego praw nietykalnych. Lecz pragnąc zrobić wszystko co można dla waszéj pomyślności moralnéj i materyalnéj, wie, że w dzisiejszych nagłych okolicznościach pierwszym jego obowiązkiem jest baczyć o wasze bezpieczeństwo, zagrożone w różny sposób w epoce nieporządku w któréj żyjemy.

„Przyjmując wzniosłe posłannictwo które mi zostało powierzone, byłem posłuszny memu sumieniowi. Lecz pełniąc rozkazy króla, idę również za uczuciami mojego serca, któreby chciało zasłonić naszą wspólną ojczyznę od nieszczęść których rozległości i trwania nikt dzisiaj obrachować nie może.

„Rozważcie dobrze czego możecie się spodziewać w przyszłości, jaki los gotują wam ludzie zawistni waszéj ciągle wzrastającéj pomyślności? Jaką macie rękojmię dobrodziejstw których dawcami się głoszą?

„Poradźcie się doświadczenia. Stańcie na wysokości położenia teraźniejszego, aby sami siebie ocalić. Dzisiaj, gdy wszystkie namiętności zrzuciły wszelkie wędzidło, nie możecie przewidzieć, któréj z tych namiętności staniecie się ofiarami. W niebezpiecznéj walce w jaką was popychają obcy najeźdźcy, ocalić was może jedynie wasza odwaga cywilna, wsparta przez wojska królewskie.

„W imie wspaniałego króla ogłaszam przebaczenie najrozciąglejsze wszystkim, którzy dziś obłąkani, poddadzą się władzy prawéj.

„Dan w Palermo 18 maja 1860 r. komisarz nadzwyczajny z władzą namiestniczą.

*Ferdynand Lanza.*"

Wraz z odezwą wydał jenerał Lanza rozkaz dzienny do wojsk królewskich w Sycylii, w którym ogłaszając, iż z woli króla obejmuje nad niemi naczelne dowództwo, oświadcza im zadowolenie królewskie z dotychczasowego ich postępowania i wzywa do dania nowych dowodów energii i odwagi dla potłumienia wzrastającego powstania.

Wydanie tych odezw było pierwszym czynem jenerała Lanza. Następnie wskażemy w ogólnym rysie dalsze jego działania, o ile one są wiadome, aż do 21 maja, tak jak wczoraj przedstawiliśmy działania powstańców w tym samym peryodzie. Pod tym względem podamy znów wyjątki z kilku korespondencyj z Palermo, z Mesyny i z Neapolu, zamieszczone w dziennikach włoskich lub francuskich. Zamieścimy tu najprzód wyjątek z listu z Neapolu z 22go maja, ogłoszony w *La Presse* paryskiéj, z dodatkami wyjętemi z korespondencyi z Neapolu z 23go maja ogłoszonéj w *Opinione*:

„Jenerał Lanza przybywszy do Palermo z władzą *alter ego* króla, z kieszeniami pełnemi obietnic a z jaszczykami pełnemi kul, postanowił przedewszystkiem skoncentrować wojska z całej Sycylii do stolicy. Posłał w tym celu rozkazy do wszystkich oddziałów niewyjmując biednego jenerała Landi, odważnego oficera, który zajmował Alcamo na czele oddziału 3,000 ludzi liczącego. Landi ruszył w pochód i z trudnością po kilku utarczkach, w których honor swój, lecz nie wojsko ocalił, dostał się do Palermo, ścigany silnie przez Sycylian i ochotników Garibaldego. Byłato klęska tak zupełna, iż na całej drodze do Palermo powstańcy zbierali broń, mantelzaki, czaka, zrzucane przez żołnierzy co sobie ulżyć chcieli w ucieczce. W takito sposób powrócili „z przekonaniem, iż spełnili swą powinność" (wyrazy z rozkazu dziennego wydanego przez jenerała Lanza).

Korespondenci do *Opinione* i *Indépendance* w następujący sposób zgodnie donoszą o tym odwrocie jenerała Landi.

„Doniesienia o zwycięztwach zamieszczone w dzienniku neapolitańskim urzędowym, były zupełnie fałszywe. Zwycięztwo jenerała Landi było w istocie okropną jego klęską. Pozostawiony w Alcamo przez nowego gubernatora, jenerała Lanza, który gromadził wszystkie wojska do Palermo, Landi nie mógł uniknąć boju, w którym strzelcy jego zaledwo dwie godziny wytrzymali, a reszta oddziału zaraz pierzchła, rzucając karabiny i czaka, aby uciekać szybciej."

O czynnościach jenerała Lanza, gdy już skoncentrował wojska królewskie około Palermo, tak pisze dalej korespondent z Neapolu do *La Presse* paryzkiej:

„Skoncentrowawszy armię około Palerma, jenerał Lanza obdarzony władzą dyktatorską, ogłosił miasto to w stanie oblężenia. Zakaz chodzenia we dwóch po ulicach, sądy wojenne, zamknięcie drukarń i dzienników, rozkaz zamykania domów równo z wieczorem: oto dalsze kroki namiestnika królewskiego. Następnie kazał zamurować bramy miasta z wyjątkiem trzech, które są zabarykadowane. Poczem wyszedł z miasta na czele 20 do 22 tysięcy ludzi i rozłożył się obozem przed miastem między Palazzo-reale, warownią Castellamare i Quatroventi." (Zapewne obawiając się, aby w chwili ataku nie powstali mieszkańcy, 150,000 ludności liczącego Palerma, a wiedząc zarazem, iż walka z powstańcami w mieście jest zawsze dla wojska regularnego mniej korzystną niż bój z niemi w otwartem polu, wyciągnął z Palermo i zajął silne stanowisko po zachodniej jego stronie, jak to widzimy z planu miasta, opierając swe skrzydła o warownią Castellamare i ufortyfikowaną Porta nuova, a tyły o port w którym stoi wojenna flota neapolitańska, zapewniająca wojskom lądowym pomoc ogniem, dowóz żywności, a w każdym razie odwrót przynajmniej części. Inny jednak korespondent z Neapolu twierdzi, że w mieście pozostawił jenerał Lanza 6000 żołnierzy P. R. Cz.). „Korpus Garibaldego czy też jeden z jego oddziału stoi pod blisko Morreale; z nim to wojska królewskie stoczyły parę utarczek, których jednak rezultat nie jest wiadomy ani nam ani rządowi, gdyż linie telegraficzne z Palerma są przerwane zupełnie i wiadomości mogą dochodzić tylko statkami."— Dalej korespondent zamieszcza kilka pogłosek, które uważa za najpewniejsze. Według nich, „w Palermo spodziewano się lada chwila powszechnego powstania, a zbrojąca się ludność miasta weszła w układ ze zbirami i obiecała pozostawić przy życiu każdego z nich, który dostawi cztery karabiny; wielu z policyantów już ten układ spełniło." Jenerał Lanza miał zawezwać konsulów, aby ostrzegli swoich rodaków, iż bespieczniej jest opuścić miasto i wsiąść na okręty, gdyż w razie powstania, miasto będzie bombardowane.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

— „Gazeta Lwowska" pisze: Ulewa z gradem, nieszczęście z uderzenia pioruna. Dnia 15go b. m. około 6 godziny wieczorem nawiedziła okolicę Meteniowa, Pleśnian i Sławnéj w obwodzie złoczowskim straszna ulewa z gradem i zrządziła wielką szkodę, gdyż prawie wszystkie zasiewy albo wybił grad, albo wymuliła woda. Téj saméj klęski doznały także wsie sąsiednie Podlipce i Płuhow z folwarkami Bronisławką i Kazimirówką, a powódź była przytem tak wielka, że wiozących z Meteniowa wódkę izraelitę Sch. i furmana jego Dmitra K., gdy przejeżdżali przez most na nieznacznym potoku Meteniowskim, uniosła woda razem z mostem, wozem i końmi o tysiąc kroków, przyczem furman postradał nawet życie w falach.

Inne nieszczęście wydarzyło się 28go z. m. w Szczercu, w obwodzie żółkiewskim. Włościanin tamtejszy Sobko R. zaskoczony deszczem przy robocie w polu, schronił się pod drzewo w pobliskim lesie. Wkrótce potem uderzył piorun w to drzewo, i zapewne musiał zabić tego włościanina, gdyż nazajutrz znaleźli go krewni bez życia w tem samem miejscu, a ciało jego było całkiem spalone od pioruna.

# Przegląd polityczny.

*Depesze telegraficzne.*

**Kassel 31 maja.** Dzisiejszy Dziennik Praw ogłasza na zasadzie uchwały związkowéj z d. 24 marca i oświadczenia stanów z r. 1857, ustawę konstytucyjną z dnia 30go maja r. b.

**Paryż 30 maja.** W. księżna Marya Leuchtenberska przybyła do Paryża i wysiadła w hôtel du Rhin na placu Vendôme.

**Paryż 31 maja.** Dzisiejszy *Monitor* donosi, że posiedzenia Ciała prawodawczego przedłużone będą do 30go czerwca. Książę Hieronim jest niebezpiecznie chory, i niemasz nadziei polepszenia.

**Marsylia 30 maja.** Cesarzowa rosyjska wdowa ma przybyć do Marsylii, dokąd na jej powitanie przybył hr. Kisielew poseł rosyjski. Cesarzowa pojedzie natychmiast do Lyonu, i tam się spotka z Cesarzem Napoleonem, a następnie uda się do Genewy.

**Medyolan 30 maja.** Po wyjściu wojsk francuskich, jenerał Lamarmora ma podobno przenieść tu swoją główną kwaterę.

**Genua 30 maja.** Według depesz z Neapolu z 30go maja, bombardowanie miasta Palerma trwało przez kilkanaście godzin. Główna kwatera Garibaldego jest w środku miasta. (O wejściu Garibaldego do Palerma, powstaniu téj stolicy, cofnieniu się wojsk królewskich do twierdz, bombardowaniu ztamtąd i z floty, miasta przez kilkanaście godzin, wiadomo jest czytelnikom naszym z depesz z Neapolu z 28go maja przez Paryż, z Turynu z 29go maja, któreśmy przedwczoraj zamieścili; ostatnia zaś depesza z Paryża z 31 maja odebrana przez nas téj nocy i zamieszczona na końcu wczorajszego numeru donosi, iż bombardowanie Palerma wstrzymane zostało za wstawieniem się kosulów zagranicznych. P. R. Cz.).

**Carogród 30 maja.** Kiprisli Mechmet pasza, został mianowany wielkim wezyrem i naczelnikiem gabinetu w miejsce Mechmet-Rudżi paszy. Porta przyjęła dymisyę patryarchy greckiego. Omer pasza przybył tutaj.

**Carogród 30 maja.** Swieżo mianowany wielki wezyr Kiprisli-Mechmet pasza, otrzymał od sułtana polecenie przedsięwziąć natychmiast i osobiście postanowione przez Portę rozpoznanie skarg zaniesionych przez chrześciańskich poddanych sułtana.

Porównawszy ostatnie wiadomości z poprzednim stanem rzeczy i z mapą, położenie teraźniejsze na polu walki przed Palermo w następujący sposób nam się przedstawia.

Wódz wojsk królewskich, jenerał Lanza, widząc jak niekorzystny mógłby być dla nich bój z Garibaldym w mieście, którego mieszkańcy wówczas powstaćby mogli i razić ze wszystkich stron walczące wojsko, zostawił w niem załogą tylko 6000 żołnierzy, a w 20,000 wyszedł z miasta i zajął silne stanowisko na przedmieściu zachodniem, opierając się o warownię Castellamare i o port w którym stoi wojenna flotylla neapolitańska zapewniająca mu pomoc, związki i odwrót. Z tego groźnego stanowiska panował z jednéj strony nad miastem, z drugiéj odpierał ataki oddziałów partyzanckich Garibaldego, które go jednak ciągle niepokoiły i nurżyły. Lecz Garibaldi mimo niedostatecznéj artyleryi i tak groźnego stanowiska skoncentrowanych wojsk królewskich, nie wątpił o możebności zdobycia Palerma i zwycięstwa: zgromadziwszy i uorganizowawszy wszystkie siły powstania, oraz nadpływające do brzegów Sycylii posiłki, uderzył 26 czy 27 maja stanowczo na Palermo; wówczas mieszkańcy tego 150,000 ludności liczącego miasta powstali i wraz z nadciągającym korpusem Garibaldego wyparli pozostały w mieście oddział żołnierzy królewskich. Stało się to, jak się zdaje, 27 maja rano. Wówczas rozpoczął się bój połączonych powstańców a ową skoncentrowaną na zachodniem przedmieściu w pobliżu warowni i portu siłą wójsk królewskich, a podczas téj walki, warownia ta i flota bombardowała miasto. Czy i jak ta ostateczna walka się rozstrzygnęła? — dotąd niewiemy: bombardowanie podobno wstrzymano za wdaniem się konsulów; rozważywszy zaś wszystkie okoliczności: siłę powstańców nadeszłych, ludność powstałego miasta, i znużenie żołnierzy królewskich, bunt kilku pułków neapolitańskich (o czém donosi depesza w *Globie* zamieszczona), zdaje się że ta walka ostateczna na przedmieściu palermitańskiem skończy się odwrotem wojsk królewskich na flotę i do Castellamare, które jest małą i niesilną warownią.

Co do dalszego planu powstańców, korespondenci z Sycylii mniemają, że po opanowaniu Palerma, Garibaldi jako dyktator wyda dekret przyłączający Sycylię do nowego królestwa włoskiego, a o zatwierdzenie tego dekretu odwoła się drogą powszechnego głosowania do ludności sycylijskiéj.

Donieśliśmy już o rezultacie głosowania parlamentu turyńskiego nad odstąpieniem Sabaudyi i Nicei w d. 29 maja. Podczas obrad nad tym przedmiotem oświadczył hr. Cavour Ratazzemu, że żałuje, iż zmuszonym jest powiedzieć rzeczy bardzo delikatne, lecz odpowiedzialność za nie spada na p. Ratazzego. Po tym wstępie oświadczył minister: „Nie mamy od Francyi zaręczenia annexyi, aniśmy go też żądali. Dość nam było, że Francya oświadczyła, iż będzie szanować zasadę nieinterwencyi. Francya nie wywierała najmniejszego nacisku pod względem autonomii Toskanii; wszystko się ograniczyło na prostych niedyplomatycznych pogadankach. Kiedyśmy oświadczyli, iż autonomia ta ma ustać, Francya bynajmniéj się temu nie sprzeciwiła."

Rząd rosyjski zajęty jest teraz przedewszystkiém odnowioną przez siebie sprawą wschodnią. Urzędowy jego organ *Journal de St. Petersbourg* w artykule pod napisem: „Rząd turecki", mówi, że nota ks. Gorczakowa do reprezentantów wielkich mocarstw przedstawiająca konieczność wspólnego wystąpienia Europy do Porty za chrześciańską ludnością w Turcyi, zrobiła na Porcie wielkie wrażenie; protestacya zaś sułtana przeciwko temu krokowi Rosyi, o któréj donoszą depesze telegraficzne, nie ma podstawy, gdyż wielkie mocarstwa mają z mocy traktatu paryskiego prawo przypomnieć Porcie jej zobowiązanie. Lecz także innemi sprawami dyplomatycznemi zajęty był w tych dniach rząd rosyjski: albowiem przysłanego przez Szwajcaryę p. Dalles w posłannictwie półurzędowém do Petersburga, jak to donosi sam *Journal de St. Petersbourg*, przyjmował Cesarz Aleksander w d. 23 maja; posłannictwo jego odnosi się do pretensyj Szwajcaryi z powodu przyłączenia Sabaudyi do Francyi. Przybył także do Petersburga nowy francuski pełnomocnik wojskowy pułkownik Colson i przyjmowany był przez Cesarza.

Świeża zmiana naczelnika gabinetu tureckiego, i polecenie dane mu zajęcia się natychmiast zbadaniem skarg i stanu chrześcian w Turcyi, o czém donoszą powyższe depesze z Carogrodu z 30 maja, jest widocznie skutkiem znanego wystąpienia Rosyi z żądaniem, aby wielkie mocarstwa zbadały, czy Porta spełniła swe przyrzeczenie traktatem paryzkim zawarowane, względem poprawienia losu chrześcian w Turcyi. Przez tę zmianę gabinetu nie wiele się zmieni. Nowy bowiem wielki wezyr Kiprisli-Mechmet-pasza był już przed parą miesiącami wezyrem.

### Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

**Wiedeń 1go czerwca wieczór.** Dzisiejsza wieczorna *Oesterreichische Ztg* donosi: J. C. K. A. Mość przyjmował dziś Radę państwa w sali tronowéj stojąc u tronu. Oprócz Prezesa Rady Arcyksięcia Rajnera, znajdowali się Arcyksiążęta Wilhelm i Leopold pośród radzców państwa. N. Pan odczytał mowę, w któréj wspomniał o ważnych przedstawieniach jakie wkrótce Radzie przedłożone będą, i zapewnił autonomię prowincyonalną krajów koronnych, wszelako bez dawania pierwszeństwa jakiemubądź krajowi koronnemu i bez narażenia jedności państwa. Zgromadzenie odpowiedziało z zapałem, wydając okrzyki: niech żyje Cesarz!

**Paryż 1 czerwca.** Oboje Cesarstwo francuscy wyjechali dziś do Lyonu dla powitania tam Cesarzowéj rosyjskiéj wdowy.

*Antoni Kłobukowski*, Redaktor odpowiedzialny.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

| Kraków 31 maja | | żądają | płacą |
|---|---|---|---|
| Banknoty polskie za 100 złr. now. | złp. | 343 | 337 |
| Ruble obrączkowe agio. | | 10 | 8 |
| Talary pruskie za 150 złr. now. | | 75 | 74 |
| Srebro nowe. | złr. | 134 | 132½ |
| Półimperyały rosyjskie | „ | 10 90 | 10 78 |
| Napoleondory 20-fr. | „ | 10 75 | 10 62 |
| Dukaty holenderskie ważne | „ | 6 22 | 6 15 |
| „ austryackie. | „ | 6 30 | 6 22 |
| Listy zastawne galicyjskie z kuponami. | „ | 87½ – | 86¾ — |
| Obligacye indemn. z kuponami. | „ | 72 25 | 71 50 |
| Pożyczka narodowa z r. 1854 | „ | 79⅜ — | 78½ — |
| Akcye kolei galicyjs. za sztukę bez dywid. | „ | 128 | 126 |
| Listy zastawne polskie z kuponami | złp. | 101¼ | 100¾ |

| Wiedeń 1 czerwca (telegraf.) | złr. | c. |
|---|---|---|
| Augsburg 100 złreń. | 113 | 25 |
| Hamburg 100 Marków | 100 | 50 |
| Londyn 10 ₤. | 132 | 50 |
| Paryż 100 franków | 52 | 80 |
| Dukat | 6 | 28½ |
| 5% Metaliki | 69 | 20 |
| „ „ na walutę austr. | 65 | — |
| 4½% „ | 61 | 50 |
| 4% „ | 55 | — |
| 3% „ | — | — |
| Losy z roku 1834 | . | — |
| „ „ 1839 | 124 | 50 |
| „ „ 1854 | 100 | 25 |
| Pożyczka narodowa. | 79 | 15 |
| Obligacye indemn. galic. | 72 | - |
| Akcye bankowe | 855 | — |
| „ kolei północnéj | 1879 | — |
| „ kredytu ruchomego | 183 | 20 |
| „ kolei francusko-austryackiéj | 267 | — |

| Lwów 30 maja | | |
|---|---|---|
| Dukat holenderski | 6 62 | 6 20 |
| „ austryacki | 6 31 | 6 22 |
| Półimperyał rosyjski | 10 86 | 10 71 |
| Rubel rosyjski | 2 10 | 2 8 |
| Talar pruski | 2 1 | 1 97 |
| Pięciozłotówka polska | | |
| Listy zastawne galic. bez kupon. | 84 92 | 84 35 |
| Oblig. indemn. bez kupon. | 71 83 | 71 17 |
| Pożyczka narodowa bez kupon. | 79 59 | 78 83 |

| Warszawa 30 maja | | | |
|---|---|---|---|
| Półimperyały | rubli | — | 5 51 |
| Obligi skarbowe | „ | 93 — | — |
| kupon | | — | — 66⅔ |
| Listy zastawne III okresu | rubli | 14 89 | 14 86 |
| kupon | | — | — 26⅓ |

| Wrocław 31 maja | | |
|---|---|---|
| Banknoty austryackie w mon. nowéj | 75 1/12 | — |
| Polskie bilety bankowe | 89 | — |
| „ listy zastawne | 87 11/12 | — |
| Poznańskie listy zastawne 4% | 100¼ | — |
| „ „ 3½% | — | 90½ |
| Obligi krak.-szląsk. | — | — |

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

**Kraków** 1 czerwca. Dowóz zboża na granicę Królestwa Polskiego, był wczoraj bardzo mały. Pokup na pszenicę mimo tego bardzo słaby, i szczególniéj najpiękniejsze ziarno spadło o 1 do 1½ złp. Żyto utrzymało się w cenie. Jęczmień, owies i groch wcale nie poszukiwane i tylko małe ilości jęczmienia po zniżonych cenach jaki taki znajdowały odbyt. Pszenicę płacono w ogólności 26, 28, 29 złp., piękne czyste ziarno 32, 33, 33½ złp., najcelniejsze ziarno niekiedy dochodziło do 34 złp. Żyto w ogóle 17½, 18, a ciężkie grube 18½ do 19 złp. Jęczmień 13, 14, 15, zaś najlepsze ziarno 15½ do 16 złp. W ogólności spekulacya bez życia, albowiem dla zagranicy ceny powyższe nie zdawały się być przystępnemi.— Na dzisiejszem targowisku zbożowem w Krakowie ruch handlowy był bez znaczenia, małe tylko ilości celniejszéj pszenicy i trochę jęczmienia kupowano na wywóz do Prus. Znaczniejsze partye bez pokupu. Wszystko więc zboże tu zwiezione poszło do Wrocławia na własny rachunek pierwotnych skupywaczy. Żyto galicyjskie w wielkiéj ilości przybywa z Galicyi, lecz niewiele go sprzedaja na miejscową potrzebę. Pszenicę piękną na wywóz płacono za 168 f. wied. po 36½, 37 do 37½ złp. w monecie polskiéj papierowéj. Żyto na wywóz dawano nie więcej za 162 funt. jak po 21 złp. W miejscu sprzedawano bez wagi na austr. miarę 3·15, 3·30, 3·35 złr. Pszenica galicyjska 4·50, 4·75 do 4·90 złr. Jęczmienia trochę do Prus wzięto po 5·40, 5·50 za korzec, zaś piękny jęczmień na słód po 5·75 do 6 złr. W innych artykułach nie było żadnego pokupu.

— Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w wal. austryackiéj:

| | | | |
|---|---|---|---|
| pszenica | za mierzycę | | 5·20 |
| żyto | „ | „ | 3·40 |
| jęczmień | „ | „ | 2·70 |
| owies | „ | „ | 1·60 |
| ziemniaki | „ | „ | 1·10 |
| siano | „ | centnar | 0·90 |
| słoma | „ | „ | 0·65 |

### Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz, = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

### Przyjechali od 31 Maja do 1 Czerwca.

HOTEL POLLERA. Manda Franciszek ksiądz z Tarnowa. Hr. Przeździecki Aleks. wł. dóbr z Ojcowa. Fritsch Fryderyk, Zwierzyna Herman, Grzegorzy Józef, Fuchs Franc., Zwierzyna Karol, Strygowski Franc., Werner Arnold właśc. kopalń z Ostrawy. Bar. Konopka Leon wł. dóbr z Dyamentowy. Bogdalik Bronisław ksiądz z Czarnego Dunajca. Gruszczyński Adolf, Kosecki Franc., Długoborski Felicyan, Niedzielski Ferdynand, Bararczy Stefan wł. dóbr z Podola. Weigeld Ewelina, Ritterowe Karolina i Ludwika śpiew. opery z Opawy. Długowski Ferd Dr med., Kwieciński Antoni adwokat; Schikerterz Edward, Wincenty Hauler ob. z żoną z Białéj. Feustel Franc. pryw., Natho Fryd. bankier z Berlina. Wygrzywalski Karol dependent, Głowacki Fortunat dzierż., Rutowski Klemens Dr prawa, Jurkiewicz Stanisław wł. dóbr. Zayczek Antoni jen.-major, Tiegwer Jan ksiądz z Tarnowa. Bremer Zygmunt księgarz z Pragi. Rath Franc. zawiad. kup. z Jaworznia. Manugiewicz Antoni ob. z Czerniowic.

HOTEL ROSYJSKI. Marceli Łętowski wł. dóbr z Rzeszowa. Arnold Czerwiński leśn. z Zawad. Eulalia Gorzkowska, Marya Urbanowiczowa ob. ze Lwowa. Franciszka Donatelli śpiewaczka, Anna Korb pryw. z Paryża. Ferdynand Phabe ob. z Prus. Paulina Zarębowa ob., Sokulska Kazimira żona urzęd. z Królestwa. Alfred Bogusz właśc. dóbr z Rzemienia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Ludwik Schlau wł. dóbr z Grobel. Leon Wodkiewicz dyr. fabr. z Szamrajowa. Wojciech Stokłosiński ksiądz, Józef Goczmański obyw. z Mikluszowic. Władysław Rapacki wł. dóbr ze Lwowa.

*Wyjechali*: Stępkowska wł. dóbr do Radłowa.

HOTEL SASKI. Gustaw Wolicki wł. dóbr, Józef Michalewski kup., Henryk Kurdwanowski ob. z Królestwa. Emilia Trembicka wł. dóbr z córką z Lubelskiego. Jan Papi obyw. z Warszawy. Antoni Grün komis. pol. z Pesztu. Magdalena Rylska wł. dóbr z synem z Zagórza. Hermann Turnau c. k. por. z Doboszyc. Marya Sławińska ob. z Galicyi. Antoni Poleśny ogrodnik z synem z Krzeszowic. Karol Noroszyusz wł. dóbr z gubernii Mińskiej. Antoni Rodler śpiewak, Józef Różek kapelmistrz z Węgier.

*Wyjechali*: Seweryn Linowski ob. do Królestwa. Stanisław Łubkowski wł. dóbr do Galicyi.

HOTEL POLSKI. Jan Jordan, Teofil Zarębski, Adam Komornicki ob. z Polski. Mikołaj Czerwinwedaj ob. z Kiszeniowa. Anna Kolbek właśc. dóbr z Wiednia. Alojzy Semler Dr med. z Zaleszczyk. Franc. Breitkopf ob. z Granicy. Antoni Simler architekt z Rzeszowa. Wojciech Schreiber prywatny, Szymon Frenkel kupiec z Prus. Maurycy Stroński prywatny z Tarnowa. Jerzy Hamburger kup. z Podola. Ryszard Kuhn prywat. z Prus. Mieczysław Starzewski aktuar. z Wieliczki. Franciszka Hykowa pryw. z Bochni.



## C. K. TOWARZYSTWO GOSPODARCZO-ROLNICZE KRAKOWSKIE.

Powołując się na odezwę z dnia 10 Kwietnia r. b. L. 1,503, Komitet ponawia przypomnienie względem rychłego nadsyłania spisu przedmiotów na tegoroczną Wystawę rolniczą w Krakowie przeznaczonych, a mianowicie do dnia 1 Czerwca, stosownie do § 5 programu.

Przy téj sposobności pospiesza Komitet z zawiadomieniem, iż staraniom jego powiodło się uzyskać znaczne ułatwienie w dostawie na kolei żelaznéj, na warunkach poniżéj wyłuszczonych, do których interesowani ściśle zastosować się zechcą. Ułatwienia te zaś odnoszą się zarówno do całkowitéj przestrzeni kolei galicyjskiéj od Krakowa do Przeworska, jak i do części kolei północnéj od Krakowa do Oświęcima i Bilska.

a) Rady zawiadowcze obu kolei zezwolić raczyły, aby opłata od zwierząt, narzędzi, produktów, słowem, wszelkich przedmiotów na Wystawę przeznaczonych tak w przewozie do Krakowa, jak i napowrót pobieraną była w ilości 1 kr. w. a. od centnara cłowego i mili, łącznie już ze wszelkiemi ubocznemi należytościami.

b) Wszystkie te przedmioty, oprócz przepisanego listu drożnego (Frachtbrief), opatrzone być winny poświadczeniem urzędu powiatowego lub obwodowego, iż są rzeczywiście na Wystawę przeznaczone, a poświadczenie to doręczone być ma Ekspedytorowi — przyjmującemu na stacyi. — Świadectwo zaś do powrotu, wydawane będzie z Komitetu.

c) Koszta dostawienia na kolei, ponosi właściciel.

d) Należytość za osobne ubezpieczenie, które zniżoną na 1 kr. opłatą od przewozu nie jest objęte, opłaconą być winna z góry przez właściciela, w razie wyżéj zadeklarowanéj wartości, według ogólnéj wartości.

e) Ludzie towarzyszący bydłu, opłacą bilety 3éj klasy.

f) Za narzędzia i produkta nieodpowiednio zapakowane, nie przyjmuje Zarząd kolei żadnéj rękojmi.

O rozporządzeniach tych, Zarządy obu kolei zawiadomiły ekspedycye transportów na wszystkich stacyach.

Uwiadamia się oprócz tego, iż Administracya ck. podatku akcyzowego i miejskiego myta rogatkowego, uwolniła od wszelkiéj opłaty na rogatkach miejskich i w dworcu kolei żelaznéj wszystkie produkta rolnicze, konie, bydło, trzodę i drób na Wystawę przeznaczone, a to za poświadczeniem jednego z Członków Komisyi Wystawy, do którego interesowani zgłosić się zechcą do Bióra w ogrodzie Bystrzonowskich na Wesołéj, gdzie téż przedmioty na Wystawę przeznaczone, w dniu 17 Czerwca r. b. przyjmowane będą. (516-2-3)

*Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego.*

Kraków dnia 24go Maja 1860 r.

# PLAN JAZDY



pociągów osobowych na ck. uprz. kolei gal. Karola Ludwika

**Począwszy od 15go Listopada 1859 r. i nadal.**

## POCIĄGI OSOBOWE. (611-28)

**z Krakowa do Przeworska**

| Stacya | Pociąg osobowy N 1. Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. | Pociąg mieszany N. 3 Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Kraków | przed | poł. | 10 | 30 | rano | | 5 | 40 |
| Bierzanów | 10 | 43 | 10 | 44 | 5 | 57 | 6 | — |
| Podłęże | 10 | 59 | 11 | 2 | 6 | 20 | 6 | 28 |
| Kłaj | 11 | 17 | 11 | 17 | 6 | 48 | 6 | 49 |
| Bochnia | 11 | 32 | 11 | 37 | 7 | 9 | 7 | 18 |
| Słotwina | 11 | 57 | 12 | 1 | 7 | 43 | 7 | 52 |
| Bogumiłowice | 12 | 30 | 12 | 30 | 8 | 30 | 8 | 31 |
| Tarnów | 12 | 42 | 12 | 50 | 8 | 45 | 8 | 57 |
| Czarna | 1 | 23 | 1 | 24 | 9 | 39 | 9 | 41 |
| Dębica | 1 | 42 | 1 | 47 | 10 | 4 | 10 | 12 |
| Ropczyce | 2 | 7 | 2 | 10 | 10 | 37 | 10 | 39 |
| Sędziszów | 2 | 22 | 2 | 27 | 10 | 55 | 11 | 5 |
| Trzciana | 2 | 45 | 2 | 47 | 11 | 28 | 11 | 31 |
| Rzeszów | 3 | 10 | 3 | 20 | 12 | 1 | w połnd. | |
| Łańcut | 3 | 49 | 3 | 54 | — | — | — | — |
| Przeworsk | 4 | 30 | po połud. | | — | — | — | — |

**z Przeworska do Krakowa**

| Stacya | Pociąg osobowy N. 2 Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. | Pociąg mieszany N. 4 Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Przeworsk | przed | poł | 9 | — | — | — | — | — |
| Łańcut | 9 | 36 | 9 | 41 | — | — | — | — |
| Rzeszów | 10 | 10 | 10 | 20 | po połud. | | 2 | 15 |
| Trzciana | 10 | 43 | 10 | 45 | 2 | 46 | 2 | 47 |
| Sędziszów | 11 | 3 | 11 | 8 | 3 | 10 | 3 | 20 |
| Ropczyce | 11 | 20 | 11 | 23 | 3 | 36 | 3 | 38 |
| Dębica | 11 | 43 | 11 | 48 | 4 | 3 | 4 | 12 |
| Czarna | 12 | 6 | 12 | 7 | 4 | 34 | 4 | 35 |
| Tarnów | 12 | 40 | 12 | 48 | 5 | 17 | 5 | 30 |
| Bogumiłowice | 1 | — | 1 | — | 5 | 44 | 5 | 45 |
| Słotwina | 1 | 29 | 1 | 33 | 6 | 23 | 6 | 30 |
| Bochnia | 1 | 53 | 1 | 58 | 6 | 55 | 7 | 2 |
| Kłaj | 2 | 13 | 2 | 13 | 7 | 22 | 7 | 23 |
| Podłęże | 2 | 28 | 2 | 31 | 7 | 42 | 7 | 45 |
| Bierzanów | 2 | 46 | 2 | 47 | 8 | 5 | 8 | 6 |
| Kraków | 3 | — | po poł. | | 8 | 24 | wieczór | |

**z Krakowa do Wieliczki** — Pociąg mieszany Nr. 17.

| Stacya | Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. |
|---|---|---|---|---|
| Kraków | prz. | poł. | 11 | — |
| Bierzanów | 11 | 22 | 11 | 25 |
| Wieliczka | 11 | 40 | prz. | poł. |

**z Wieliczki do Niepołomic** — Poc. miesz. N. 18 podł. potrzeby

| Stacya | Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. |
|---|---|---|---|---|
| Wieliczka | po | poł. | 1 | 30 |
| Bierzanów | 1 | 42 | 1 | 45 |
| Podłęże | 2 | 10 | 2 | 20 |
| Niepołomice | 2 | 30 | po | poł. |

**z Niepołomic do Wieliczki** — Poc. miesz. Nr. 19 podł. potrzeby

| Stacya | Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. |
|---|---|---|---|---|
| Niepołomice | po | poł. | 3 | 30 |
| Podłęże | 3 | 40 | 3 | 50 |
| Bierzanów | 4 | 15 | 4 | 18 |
| Wieliczka | 4 | 33 | po | poł. |

**z Wieliczki do Krakowa** — Pociąg mieszany Nr. 20.

| Stacya | Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. |
|---|---|---|---|---|
| Wieliczka | wieczór | | 6 | — |
| Bierzanów | 6 | 12 | 6 | 15 |
| Kraków | 6 | 40 | wieczór | |

## UWAGA.

Pociąg osob. N. 1 zostaje w związku z poc. z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska, Granicy i Mysłowic
dto dto Nr. 2 dto dto dto do Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska.
Mieszane pociągi Nr. 18 i 19, odchodzą według potrzeby.

**Od c. k. uprzywil. galicyjskiéj Kolei Karola Ludwika.**



### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum. | stan ciep. podług Reaumura | wilgotn. powietrza względna | kierunek i następnie wiatru | stan NIEBA | Zjawiska napowietrzne | zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 31 | 2 | 326‴ 42 | +11'9 | 40 | zachodni silny | pogoda z chmurami | | + 5'9 | +13' 0 |
| | 10 | 26 60 | 8 6 | 63 | „ „ | pochmurne | | | |
| 1 | 6 | 26 56 | 7 2 | 70 | „ „ | „ | | | |

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*